

Prof. dr hab. Alfred Lutrzykowski

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku
Miejsce zamieszkania: 90-368 Łódź, ul. Piotrkowska 182 m. 78
e-mail: alfredlutrzykowski@hotmail.com
tel. kom.: 662 050 690

R e c e n z j a

rozprawy doktorskiej Pana mgr. **Bartosza Macieja Wiśniewskiego** na temat:
Polityka innowacyjności jako przedmiot działań władz publicznych. Na przykładzie parków naukowo-technologicznych, przygotowanej pod kierunkiem Pana prof. zw. dr. hab. **Waldemara Tłokińskiego**, (promotor pomocniczy: Pan dr **Waldemar Tomaszewski**). Olsztyn 2015, ss. 228.

Recenzja została sporządzona na podstawie uchwały Rady Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie z dnia 21 października 2015 r.

Recenzowana rozprawa jest poświęcona problematyce nadzwyczaj rzadko podejmowanej przez polskich politologów, którzy co najwyżej dotykają pewnych szczegółowych zagadnień *innowacyjności* jako przedmiotu zainteresowania i działań organów i instytucji władzy publicznej. Znacznie częściej problematyka ta jest przedmiotem badań przedstawicieli nauk o polityce publicznej, nauk o zarządzaniu, ekonomii i nauk o administracji. Dzieje się tak mimo bezspornego faktu, że warunkiem efektywności czy optymalności działań i decyzji politycznych (a więc działań i decyzji organów i instytucji władzy publicznej) jest poszukiwanie i stosowanie adekwatnych wobec rozwiązywanych problemów i zadań środków, narzędzi i metod, które definiują, dostarczają i wskazują: aktualna wiedza, aktualne (najbardziej nowoczesne) technologie i techniki oraz profesjonalne doświadczenie. Umiejętność wykorzystywania osiągnięć nauki i nowoczesnej techniki ma szczególne znaczenie na etapie konceptualizacji a następnie realizacji polityki rozwoju i innowacyjności.

Czynnikami najpoważniej hamującymi postęp społeczny są bowiem: rutyna, bezrefleksyjny konserwatyzm, epigońskie postawy ludzi władzy oraz brak krytyki społecznej i kontroli wobec działań gremiów decyzyjnych. Dotyczy

to także ośrodków, w których rodzi się tzw. wola polityczna akcelerująca postęp lub blokująca go, jak i wszelkie poszukiwania modernizacyjne oparte na nowoczesnej myśli społecznej, politycznej, administracyjnej czy prawnej. Kwestię warunków postępu społecznego, gospodarczego oraz w ogóle postępu cywilizacyjno-kulturowego najlepiej ilustruje i wyjaśnia zdolność elit politycznych i ośrodków władzy publicznej do dyskutowania osiągnięć współczesnej nauki w sferze organizowania życia zbiorowego i kierowania nim (sedno polityki). Innowacyjność rozumiana jest jako gotowość i zdolność do praktycznego wdrażania osiągnięć współczesnej nauki, a wsteczność, nazywane niesłusznie w wielu przypadkach przywiązaniem do tradycji, będące antonimem innowacyjności i postępu, rozwój hamuje.

Warto już w tym miejscu zaznaczyć, iż owe grzechy rutyny i bezrefleksyjnego konserwatyzmu popełniane są na różnych szczeblach, poziomach i w różnych ośrodkach władzy. Dotyczy to zarówno władz i gremiów państwowych jak też samorządowych (samorządu terytorialnego, któremu w Polsce powierzono do rozwiązywania istotną część zadań społecznych). Są one popełniane w centralnych jak i terenowych ośrodkach decyzyjnych. Wszędzie tam, gdzie podejmowane są decyzje będące podstawą tworzenia bądź zmian infrastruktury (technicznej, ekonomicznej, administracyjnej, prawnej) mającej służyć zaspokajaniu potrzeb nawet najmniejszej społeczności lokalnej, a zwłaszcza wielkich ludzkich zbiorowości czy wreszcie ogółu obywateli, w skali całego kraju. Treścią władzy publicznej, rozumianej jako służba społeczeństwu, jest rozstrzygnięcie o warunkach bytu, bezpieczeństwa i możliwości realizacji aspiracji cywilizacyjno-kulturowych obywateli. Wypełnianie tzw. *wielkiej czwórki* oczekiwań społecznych wobec elit i władzy wymaga myślenia zgodnie z imperatywami postępu, a więc nowoczesności i innowacyjności będącej jej immanentnym elementem. Ta nieco tajemnicza *wielka czwórka* oczekiwań i zadań oznacza: wzrastający dobrobyt dla wielu, bezpieczeństwo, stabilność społeczną i poczucie godności dla wszystkich.

Autor rozprawy podjął trudne ale niezwykle ważne zadanie: postanowił bowiem szukać odpowiedzi na pytanie, jak w Polsce przedstawia się *realnie udział władzy politycznej różnych szczebli w realizacji polityki innowacyjności /.../?* (s. 7 in fine). *To pytanie, jak stwierdza dalej, wskazuje główny problem badawczy, którego rozwiązanie mają przybliżyć rozważania zawarte w tej rozprawie* (ibidem). Jako obszar swoich poszukiwań, wobec tak

sformułowanego pytania, wybrał działalność polskich parków naukowo-technologicznych, które – Jego zdaniem – pełnią szczególną rolę w *procesach transferu wiedzy oraz innowacyjnych rozwiązań do gospodarki* (s. 10). Celem przeprowadzonych badań, których wyniki przedstawione zostały w rozprawie, jest *krytyczna ocena realizacji implantowania polityki rozwoju kraju, zawężonej do polityki innowacyjności, w działalność istniejących szczebli władzy w odniesieniu do /.../ instytucji uczestniczących w budowaniu gospodarki opartej na wiedzy, służących transferowi innowacyjnej wiedzy naukowej do świata gospodarki* (s. 9 in fine). Instytucjami takimi, obok wielu innych, są parki naukowo-technologiczne istniejące w Polsce od 1995 r. To one w sposób najbardziej bezpośredni uczestniczą w transferowaniu nowoczesnej wiedzy i technologii do podmiotów gospodarczych, a więc uczestniczą w procesie budowania gospodarki opartej na wiedzy.

Autor jest przekonany, iż analiza działalności i efektów osiągniętych przez parki pozwoli na *ocenę działań politycznych nakierowanych na rozwój innowacyjności oraz wspieranie przedsiębiorczości opartej na wiedzy* (ibidem). Parki technologiczne jako instrumenty polityki wspierania innowacyjności oraz dyfuzji wiedzy w środowiskach gospodarczych stają coraz bardziej ważnymi ośrodkami akcelerowania postępu cywilizacyjno-kulturowego, co należy współcześnie do kanonicznych zadań władz publicznych każdego szczebla (władz rządowych i samorządowych).

W tym miejscu warto przywołać jeszcze jedno ważne stwierdzenie Autora rozprawy, w którym podkreśla On, że *koncepcja systemu innowacyjnego sytuuje ściśle określony zakres polityki gospodarczej państwa jako sieć wzajemnie powiązanych podmiotów gospodarczych i instytucji warunkującą powstanie synergicznych efektów współpracy* (s. 13 in fine). Parki naukowo-technologiczne są więc instytucjami ściśle sprzężonymi z całym instrumentarium realizacji *polityki gospodarczej państwa*, ale także jej założeń wdrażanych na poziomie regionalnym oraz na szczeblach niższych systemu władzy publicznej. Dlatego słusznie Autor sporo uwagi poświęcił analizie realizacji strategii innowacyjności w działalności samorządu terytorialnego. Problematyka została przedstawiona w rozdziale czwartym rozprawy, do czego przyjdzie wrócić w dalszej części niniejszej recenzji.

Założenia badawcze i cele rozprawy czytelnik poznaje jeszcze pełniej po zapoznaniu się z (aż !) pięcioma hipotezami mającymi charakter otwartych stwierdzeń, w których Autor ujmuje działania parków naukowo-

technologicznych w kontekście postulowanej spójności działań wszystkich uczestników realizacji polityki innowacyjności. W szczególności sposób w hipotezach wyeksponowana została rola samorządu terytorialnego w procesach rozwojowych, a w tym w realizacji polityki innowacyjności (hipotezy: pierwsza i piąta). Ma to oczywiście związek z wyrażonym w wielu miejscach, słusznym przekonaniem, że przecież parki te funkcjonują na terenach określonych miast/gmin, powiatów i województw. Ale nie tylko z tego powodu.

Autor trafnie sformułował hipotezy traktując działalność na rzecz innowacyjności jako misję i prawny obowiązek, który ciąży na wszystkich organach i instytucjach władzy publicznej, nawet jeśli *explicite* nie jest to artykułowane w odpowiednich przepisach prawnych (hipotezy: 1-4 oraz 5). I wreszcie - co chcę szczególnie mocno zaakcentować – przedstawione hipotezy sygnalizują krytyczną ocenę działań odpowiedzialnych za to podmiotów oraz brak *w działaniach władz wszystkich szczebli /.../ spójnej polityki odpowiedzialności za realizację strategii innowacyjności w kraju* (vide s. 8, trzecia hipoteza). Założenie to ściśle koresponduje z przyjętym celem rozprawy, którym jest krytyczna ocena realizacji polityki rozwoju kraju, dokonywana głównie przez pryzmat polityki innowacyjności, w czym jakże ważną rolę odegrać mogą parki naukowo-technologiczne. W odniesieniu do udziału sektora samorządowego w realizacji polityki innowacyjności Autor przyjął, jako wstępną ocenę, stwierdzenie, iż udział ten jest *słabo uwidoczny w strategiach rozwojowych (innowacyjnych) oraz w ustawach o samorządzie terytorialnym* (s. 9 in princ.).

Żałować wypada, że Autor, formułując hipotezy pominął inną okoliczność, pozostającą w ścisłym związku z kontekstem samorządowym. Chodzi mianowicie o swoistą asymetrię występującą w regulacjach prawnych zawartych w tzw. ustrojowych ustawach samorządowych. Samorząd powiatowy i gminny nie są w nich adresatami zadań z zakresu realizacji polityki innowacyjności. Ma to natomiast miejsce w odniesieniu do samorządu województwa. Warto jednak pamiętać o tym, że ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju lukę tę w pewnym sensie wypełnia. Jej art. 3 stwierdza, iż politykę rozwoju prowadzą: w skali kraju – Rada Ministrów, w skali regionu – samorząd województwa, a w skali lokalnej – samorząd powiatowy i gminny. Przemilczenie stanu regulacji prawnych jest pewnym niedopatrzeniem, tym bardziej, że Autor pisze o tym w przywołanym już wyżej rozdziale czwartym rozprawy (vide s. 127 i 128), więc mógł zapowiedzieć to w jednej z hipotez.

Dla logiki wywodów – moim zdaniem - lepiej byłoby, gdyby została sformułowana taka hipoteza bądź gdyby problem ten wystąpił w pytaniach badawczych, które zresztą kwestii regulacji prawnych w ogóle nie dotyczą, co oczywiście musi budzić pewien niedosyt.

W związku z tym rodzi się kolejna wątpliwość dotycząca nader skromnego, z pewnością niezbyt częstego przywoływania w całej pracy podstaw prawnych. Autor podążając drogą wytyczoną przez hipotezy i wyartykułowane pytania badawcze musiał wszak zająć się regulacjami prawnymi dotyczącymi innowacyjności, poddawać je analizie i badać ich moc sprawczą jako wzorów *powinnych zachowań* osób i instytucji, do których są adresowane. Obowiązujące w tym zakresie akty prawne były wszak dla Autora źródłami pierwszorzędnej wagi. Dotyczy to zarówno ustawowych regulacji działalności jednostek samorządu terytorialnego, jak też prawnych podstaw polityki rozwoju potraktowanych tu zbyt lakonicznie i marginesowo, w moim przekonaniu (vide s. 126-128). I chodzi tu nie tylko o ustawę z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, lecz także o akty prawa miejscowego (głównie uchwały sejmików województw) odnoszące się bezpośrednio do polityki rozwoju i innowacyjności oraz powoływania i lokalizacji parków naukowo-technologicznych. Powołana tu ustawa wyraźnie w artykułach 4 i 9 odsyła do strategii rozwoju kraju, regionów i jednostek samorządowych.

I jeszcze jedną nieścisłość, która wkradła się do rozważań Autora, chciałbym wskazać. Wyraźnie osłabia ona wewnętrzną koherencję treści rozprawy. Otóż na zakończenie rozdziału czwartego stwierdza On: *Realizacja tych zadań* (pobudzania innowacyjności – dopisek mój, A.L.) *może z powodzeniem dokonywać się na gruncie istniejących regulacji dotyczących organizacji i zasad funkcjonowania polskich jednostek samorządu terytorialnego* (s. 152 in fine). Wcześniej jednak, we *Wstępie* (hipoteza 5) czytaliśmy, że brak w ustawodawstwie samorządowym silniejszego akcentu (*słabe uwidocznienie*) położonego na rolę samorządu we wdrażaniu polityki innowacyjności jedynie (?) *prowadzi do /.../ zaniechania przez ten sektor prac w obszarze mentalnościowo-motywacyjnym /.../, znacząco ograniczając niezbędną spójność systemu polityki innowacyjności* (s. 9 in princ.). Twierdzenie o możliwości (z powodzeniem) realizacji zadań polityki innowacyjnej przy obecnym stanie prawnym pozostaje w sprzeczności z opinią, że wskazane mankamenty ustawowych regulacji prowadzą do ograniczania spójności systemu polityki innowacyjnej.

Hipotezy badawcze (5) i pytania badawcze precyzują obszar poszukiwań oraz konkretne kwestie tematyczne, będące przedmiotem rozważań przedstawionych w rozprawie. Pierwsze z tych pytań *wskazuje główny problem badawczy* (s. 7 in fine). Dziewięć innych, szczegółowych, sformułowano z myślą o *weryfikacji zbudowanych na potrzeby badań /.../ hipotez* (s. 8). Hipotezy i pytania badawcze rozstrzygały w znaczącym stopniu o strukturze treści pracy, liczbie i kolejności rozdziałów oraz innych jednostek ich wewnętrznej systematyki. Przeważa tu ujęcie problemowe, co widoczne jest w tytułach i treści poszczególnych rozdziałów, choć słusznie Autor pierwszy rozdział poświęcił genezie i ewolucji parków naukowo-technologicznych w Polsce i w świecie (USA oraz Europa). Mamy tu więc próbę ujęcia przedmiotowo-diachronicznego, ukazującego proces powstawania tych szczególnego rodzaju ośrodków tworzenia wiedzy i jej dyfuzji oraz ich rozwoju pokazanego w kontekście trendów rozwojowych wysoko rozwiniętych państw i ich układów ekonomicznych. Dominujące jest jednak podejście synchroniczne, w którym problemy struktur i ich mechanizmów oraz zasad funkcjonowania są pierwszoplanowe.

Struktura treści rozprawy jest, generalnie rzecz oceniając, prawidłowa, gdyż jest logiczna, wewnętrznie spójna i po prostu przekonująca. Pewne obiekcje budzi we mnie tytuł rozdziału drugiego, a konkretnie – odwołanie do *teorii polityki* jako *spektrum*, w którym Autor chciałby dokonywać oglądu innowacyjności. To zabieg mało przekonujący i metodologicznie nieuzasadniony, w mojej ocenie. No chyba że przyjmiemy swoisty sposób rozumienia teorii polityki, zredukowany do formułowania uogólnień i posługiwanie się nimi w opisywaniu badanych zjawisk czy obiektów. W części wstępnej tego rozdziału Autor zapewne zamierzał przekonać czytelnika, że *innowacyjność* jest kategorią pojęciową pomagającą w znaczącym stopniu opisywać poszukiwania nowych, coraz bardziej efektywnych środków i metod zaspokajania ludzkich potrzeb, zabezpieczania interesów i aspiracji wielkich zbiorowości, a w tym kontekście ukazywania ich zmienności, która symbolizuje imperatyw postępu, właściwy gatunkowi *homo sapiens*. A więc że politolog ma prawo do posługiwania się tym pojęciem, bo dobrze ono służy wskazywaniu coraz bardziej efektywnych metod i środków kreowania przez państwo postępu społecznego.

Zbędne jest, w moim przekonaniu, upatrywanie w *innowacyjności* cech kategorii teoriopolitycznej. To nieuprawniona *amplifikacja* mogąca służyć

pojęcie teorii i *hiperbolizować* pojęcie innowacji. To ostatnie, jak już wyżej podkreślałem, jest z całą pewnością niezwykle przydatne w badaniach politologicznych, gdyż wskazuje nie tylko na świadome i celowe poszukiwanie rozwiązań dyskонтujących nowe i najnowsze osiągnięcia nauki, techniki i technologii w sterowaniu procesami życia zbiorowego, ale także oznacza proces formułowania nowych idei, koncepcji doktrynalnych i programowych czy istotnie modyfikujący już istniejące pojęcia, o czym Autor zresztą wspomina (vide s. 53 in fine). A zatem i w odniesieniu do samej polityki można zasadnie mówić o potrzebie jej innowacyjności oraz konstruowaniu paradygmatów innowacyjności polityki.

Autor analizuje istotny aspekt działalności państwowych i samorządowych władz (publicznych) wyrażający się w formułowaniu i wdrażaniu polityki służącej transferowi wiedzy ze środowisk placówek naukowych do świata gospodarki. A na tym przecież, w znacznym stopniu, polega współcześnie sprawowanie władzy publicznej. Jej treść stanowi wykonywanie zadań publicznych, których katalog wciąż się poszerza. Parki naukowo-technologiczne są trafnie dobranym przykładem instytucji, których aktywność wspomagana przez władze państwowe i samorządowe różnych szczebli, stawać się może w coraz szerszym zakresie istotnym czynnikiem w kształtowaniu spójnej polityki rozwoju kraju, czego poważny deficyt w realnej polityce prorozwojowej tak sugestywnie wykazał Autor recenzowanej rozprawy.

Kluczowe znaczenie w tej rozprawie mają rozdziały trzeci i czwarty. One bowiem bezpośrednio dotyczą sedna problemu badawczego podjętego przez Autora. W rozdziałach tych przedstawiona została działalność parków naukowo-technologicznych jako ważnych podmiotów realizujących założenia i zadania strategii rozwoju państwa. Jednocześnie Autor wskazuje przejawy/formy realnego udziału władz różnych szczebli w animowaniu, wspieraniu i współuczestniczeniu w realizacji przez parki naukowo-technologiczne prorozwojowych i innowacyjnych programów. Ta część rozprawy jest więc ściśle podporządkowana pierwszemu pytaniu, wskazującemu główny problem badawczy (vide s. 7 in fine).

W pierwszej części rozdziału trzeciego Autor podjął, niezbyt udaną – moim zdaniem – próbę uściślenia i operacjonalizacji trzech wyjściowych dla tych rozważań pojęć: *strategia rozwoju*, *system zarządzania rozwojem państwa* i *polityka rozwoju*. Czytelnik po przeczytaniu tego fragmentu rozdziału (s. 85-97) nadal będzie miał wątpliwości definicyjne oraz dotyczące delimitacji tych pojęć,

zwłaszcza jeśli będzie chciał dowiedzieć się, jak pojęcia te mają się do *strategii politycznej*, której poświęcony jest pierwszy akapit trzeciego rozdziału.

Próba eksplikacji tych pojęć oraz powierzchowna analiza przywołanych na s. 95 strategii rozwoju kraju przypomina bardziej recenzję i streszczenie tych dokumentów niż ujęcie przedmiotowe. Brakuje tu również jakichkolwiek krytycznych uwag i ocen dotyczących treści analizowanych dokumentów. Z uznaniem natomiast należy odnieść się do wyeksponowania roli szkolnictwa wyższego *jako obszaru działań strategicznych* (s. 97-110). Niestety roli parków naukowo-technologicznych Autor poświęcił zaledwie osiem stron, choć tytuł rozdziału zapowiadał, że to ich głównie dotyczyć będą rozważania tego rozdziału.

Rozdział czwarty przynosi wartościową analizę dotyczącą udziału organów i instytucji samorządowych w realizacji strategii innowacyjności. Autor ukazuje w nim, w jakim stopniu w ich (organów i instytucji samorządu terytorialnego szczebla regionalnego oraz powiatu i gminy) działalności obecne i realizowane są zadania z zakresu polityki rozwojowej i innowacyjności. Zadania te dotyczą głównie realizacji idei rozwijania gospodarki opartej na wiedzy. Samorząd w tym zakresie może odgrywać ważną rolę nie tylko jako wykonawca tych zadań, ale także jako podmiot inspirujący proinnowacyjne przedsięwzięcia i zapewniający, np. logistyczne warunki ich realizacji. Z tego właśnie punktu widzenia parki naukowo-technologiczne jawią się jako ośrodki, którym samorzady poświęcają coraz więcej uwagi. To one bowiem są szczególnie predysponowane, by stawać się platformą synergicznej współpracy wielu podmiotów zainteresowanych transferem do gospodarki osiągnięć współczesnej nauki, najnowszych technologii i technik wytwarzania. Stąd bierze się udział samorządów w licznych inicjatywach założycielskich parków naukowo-technologicznych. Autor przedstawił zestawienie obejmujące trzydzieści siedem parków, w przypadku których tylko nieliczne funkcjonują niejako poza obszarem właściwości samorządów (vide s. 143-147).

Interesujące, chociaż również nazbyt lakoniczne i słabo uporządkowane, są uwagi dotyczące wykorzystywania przez władze samorządowe parków naukowo-technologicznych jako *mechanizmów wspierania /.../ rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw* (s. 149-150). Zaskakuje tu jednak pesymistyczna konkluzja dotycząca stanu relacji między parkami a ich najbliższym otoczeniem. Autor stwierdza bowiem: *Z jednej strony /.../ widoczne jest zaangażowanie samorządu w inicjatywy parkowe, podczas gdy z drugiej strony obserwować*

można brak głębokiego, praktycznego porozumienia między parkami a środowiskiem lokalnym (s. 150). Szkoda, że nie dowiadujemy się o kogo, jakie instytucje i struktury lokalne tu chodzi? Czy to może oznaczać, że samorządy, zaangażowane i wspierające parki tak do końca nie są skuteczne na swoim terenie?

Tytuł rozdziału piątego (*Polityka innowacyjności w funkcjonowaniu Parków Naukowo-Technologicznych w krytycznym świetle*) brzmi wielce obiecująco. Czytelnik słusznie może więc spodziewać się odautorskiej analizy dotyczącej rzeczywistego udziału i dorobku parków w realizacji polityki innowacyjności. Tymczasem Autor znaczną część rozdziału (s. 153-162) poświęcił kwestiom metodologicznym. Rzecz jasna rozważania na temat teoretycznych i metodologicznych paradygmatów są ważne i w tej pracy niezbędne, jednakże najlepszym na to miejscem był *Wstęp* oraz rozdział drugi, gdzie padły już metodologiczne deklaracje. Tak więc, ponownie, dowiadujemy się, o wyborze w niniejszej rozprawie instytucjonalizmu, jako koncepcji metodologicznej pomocnej w realizacji sformułowanych wcześniej celów naukowych (s. 153, także s. 165) oraz o podłożu politologicznym pragmatyki innowacyjności (s. 154) i paradygmatach teoretycznych i metodologicznych w badaniu polityki innowacyjności (s. 155-162). O tym czytelnik powinien być poinformowany we *Wstępie* (por. s.15-16). Razi brzmienie podtytułu 5.1 *Podłoże politologiczne pragmatyki innowacyjności w Polsce*.

Poszukiwanie podłoża politologicznego pragmatyki innowacyjności jest nieporozumieniem z punktu widzenia semantyki i logiki występujących w tej zbitce pojęć. Nie podzielam stanowiska Autora, który bodajże postanowił w tym (piątym) rozdziale raz jeszcze poszukiwać argumentów legitymujących Go jako politologa do podjęcia problematyki strategii rozwoju kraju, polityki innowacyjności i parków naukowo-technologicznych. Pisałem już o tym wcześniej (vide s. 6 niniejszej recenzji).

Po tych rozważaniach, mających charakter metodologicznych dywagacji, zdradzających wątpliwości i dylematy co do zachowania granic tożsamości dyscypliny naukowej (*nauki o polityce*), Autor przechodzi do przedstawienia problemów rozstrzygających, w Polskich aktualnych warunkach, o sensie, celowości i realnych możliwościach wypełniania przez parki naukowo-technologiczne ich roli, zadań i misji. I to są najbardziej interesujące rozważania, oparte na gruntownej znajomości istniejących rozwiązań organizacyjnych, obowiązujących programów i stanu rzeczywistej kooperacji

występujących tu podmiotów. Odwołanie się do rozmów z osobami, które czynnie uczestniczyły bądź nadal uczestniczą w tworzeniu i kierowaniu tymi placówkami (s. 175 i nast.) wzmacnia argumentację Autora, przydając rozważaniom autentyzmu i oryginalności.

Z drugą częścią rozdziału piątego ściśle koresponduje *Zakończenie*, do którego w tytule Autor dodał ważną, choć niezbyt jasno sformułowaną informację: *Obraz działalności polskich Parków Naukowo-Technologicznych w ocenie realizacji polityki innowacyjności przez władze publiczne*. Służyć to zapewne miało nawiązaniu do tytułu rozprawy. I to było trafne posunięcie. Natomiast treść *Zakończenia* rodzi szereg krytycznych refleksji i ocen odnoszących się *ad meritum*, jak i (a może głównie) formy językowej i redakcyjnej. Widoczne jest tu zbyt częste odwoływanie się do założeń badawczych i jednoznacznie (wystarczająco precyzyjnie) wyartykułowanych we *Wstępie* szczegółowych problemów podnoszonych w rozprawie. Autor ponownie informuje czytelnika o przedmiocie rozprawy (vide s. 191 in princ.) oraz przypomina kilkakrotnie, co w rozprawie zostało omówione, co przedstawiono bądź na co zwrócono uwagę (vide s. 196, 197 i inne). Są tu niekiedy obszerne powtórzenia przeniesione ze *Wstępu*, np. ponowne przytoczenie pytań badawczych (s. 192).

Forma narracyjna tej części *Zakończenia* jest odpowiednia dla *Wstępu*. Trudności z formułowaniem wniosków końcowych wiąże się z pewnością z tym, że Autor przyjął niezbyt fortunną zasadę dokonywania podsumowań po każdym rozdziale, w których już konkluzje sformułował. Dopiero od strony 193 pracy Autor przechodzi do próby wyartykułowania nasuwających się, w świetle wyników badań, konkluzji, ocen i własnych propozycji, choć i tu pojawia się stylistyka informacyjna, mówiąca co w rozprawie podnoszono.

Ostatni fragment *Zakończenia*, w którym znalazły się odniesienia do przyjętych hipotez badawczych, może usatysfakcjonować. Tu odnajdujemy odpowiedzi na pytania nurtujące czytelnika: jakie będą wnioski, a więc jak Autor ocenia trafność (adekwatność wobec potrzeb i wyzwań współczesności) przyjętej w Polsce strategii rozwoju, jakie są Jego oceny poziomu realizacji polityki innowacyjności przez państwowe i samorządowe organy władzy i wreszcie, jaka jest ostateczna ocena roli parków naukowo-technologicznych w *dystrybuowaniu osiągnięć nauki i techniki w rozwoju gospodarczym kraju* (s. 204 in fine)? Pewien zawód może sprawiać niezwykle syntetyczna, lapidarna forma i sprawozdawczy styl tych wypowiedzi. Tego jednakże nie należy

ujmować jako zarzutu, gdyż wiadomo, że między inny owa lapidarność jest przejawem talentu pisarskiego. Warto to podkreślić, mając na uwadze objętość recenzowanej rozprawy. Prace doktorskie bardzo często bywają rozbudowywane do monstrualnych rozmiarów, wyrażających się objętością sięgającą wieluset stron. Nie podzielam przekonania, że rozprawy politologiczne powinny odznaczać się znaczną objętością. Liczba stron nie gwarantuje uzyskania wartościowych wyników naukowych – można orzec, nawiązując rzecz jasna do pewnego klasyka, uchodzącego za (współ)twórcę pewnej odmiany dialektyki.

Poziom recenzowanej rozprawy nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Dotyczy to jej aspektów i wartości teoretycznej jak warstwy metodologicznej. Swoje uwagi w tej kwestii zgłosiłem wyżej, co miało miejsce głównie w toku analizy i oceny poszczególnych rozdziałów oraz *Wstępu* i *Zakończenia*. Więcej zastrzeżeń mam do strony formalnej (językowej i redakcyjnej), która obciążona jest sporą ilością błędów i uchybień, co obniża ogólną ocenę pracy. W wielu fragmentach występuje niepoprawna stylistyka, nieprawidłowa interpunkcja i nie zawsze zgodna z zasadami języka polskiego budowa zdań, zwłaszcza zdań złożonych. Być może błędy te i usterki są wynikiem niezbyt dokładnej korekty. Utrudniają one jednak percepcję treści rozprawy, obniżając możliwości poprawnego i pełnego odbioru tekstu, przynoszącego wszak znaczny ładunek wiedzy naukowej. W przedstawionym mi egzemplarzu rozprawy zaznaczałem te fragmenty i wskazałem uchwycone błędy, co może być pomocne w przypadku przygotowywania prac do druku, do czego Autora zachęcam. Egzemplarz ten przekażę Autorowi.

Przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska Pana magistra Bartosza M. Wiśniewskiego, mimo rozmaitych krytycznych uwag i zastrzeżeń, stanowi jednak dzieło interesujące i wartościowe zarówno z punktu widzenia poznawczego, ale też ze względu na diagnostyczno-ekspertyzowy charakter rozważań. Praca ta ma również walory aplikacyjne (wdrożeniowe), gdyż przynosi wiele cennych uwag, ocen i postulatów, których uwzględnienie w praktycznej działalności parków naukowo-technologicznych oraz w działaniach organów i instytucji władzy publicznej może zaowocować podniesieniem poziomu innowacyjności, a tym samym wyższą efektywnością realizacji polityki rozwojowej.

Krytyka, na jaką sobie pozwoliłem w niniejszej recenzji, nie przekreśla walorów merytorycznych i metodologicznych ocenianej rozprawy. Część uwag

wynika z moich własnych, a więc subiektywnych ocen i stanowiska w poszczególnych kwestiach, ale ma też charakter wskazówek, jak można badać problematykę przedstawiać w sposób bardziej klarowny i przekonujący. Są to więc uwagi o charakterze perfekcjonistycznym.

Recenzowana praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki; Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Stanowi ona twórcze i oryginalne rozwiązanie problemu naukowego jakim jest realizacja strategii rozwojowej poprzez wdrażanie założeń polityki innowacyjności, w czym znaczącą rolę odgrywają parki naukowo-technologiczne. Autor dowiódł przy tym, że posiada ogólną wiedzę teoretyczną w dziedzinie nauk społecznych, z zakresu dyscypliny naukowej *nauki o polityce* oraz wykazał się umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań naukowych, referowania ich wyników, a także opracowania i realizacji przyjętej koncepcji rozprawy naukowej, przedstawionej jako rozprawa doktorska.

Wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. Bartosza M. Wiśniewskiego do kolejnych etapów przewodu doktorskiego przeprowadzanego przed Radą Naukową Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Łódź, 14 listopada 2015 r.

